

## JOLANTA WASILEWSKA

ur. 1952; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, „Spotkania”

### Początek „Spotkań”

To nie była jedna osoba, to była na pewno grupa ludzi, którzy zawsze chcieli coś robić. Chcieli coś robić, żeby wyrazić swój sprzeciw. Mnie się wydawało, że „Spotkania” oddzieliły się jakoś od NOW-ej, bo z tego co pamiętam, to Wit Wójtowicz zaprojektował znaczek NOW-ej”, taką literkę „N”, a przed NOW-ą był jeszcze „Zapis”. I ci ludzie to byli ci sami, wszędzie byli ci sami ludzie, tylko, no, różni dochodzili, przychodzili. I NOWA jakby z Chojeckim przeniosła się do Warszawy, a Jegliński jakby nasz szef główny został, założyli „Spotkania”. Tak naprawdę to nikogo nie interesowało, kto to wymyślił. Interesowało [nas], co mamy robić, co chcemy robić. Nikt się nie zastanawiał, przynajmniej z mojego otoczenia, nikt nie pytał. Mnie też to nie interesowało. Co to za różnica, kto to zrobił? Grunt, że coś chcemy robić. To był taki nasz sprzeciw, wyrażenie naszych poglądów, tego, co nam się nie podobało, a nie podobał nam się ustrój, nie podobały nam się władze, nie podobało się nam to, co oni mówią.

Myślę, że to wynikało przez to, że spotkali się ludzie. Spotkali się ludzie na tej uczelni, dlatego spotkania młodych katolików. Młodzi ludzie, studenci i myślę, że to tak jakoś poszło, że to fajna nazwa jest, że się spotykamy, bo cały czas ktoś dochodził, tak jak my doszliśmy już na początku lat osiemdziesiątych, kiedy dołączyliśmy się. Inni odjeżdżali, odchodzili, kończyli studia, ale była grupa, tak jak właśnie obaj Janusze, Krupski i Bazydło, którzy byli właściwie tacy stali, tu, z nami.

Data i miejsce nagrania	2007-09-27, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"